

Wacław Eborowicz

"Wyznania", Św. Augustyn, przeł.
Zygmunt Kubiak, Warszawa 1978 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 50/1, 185-186

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Św. AUGUSTYN, *Wyznania*, przełożył Zygmunt Kubiak, Warszawa 1978, Instytut Wydawniczy PAX, s. 307.

Prawie w ostatnim dwudziestoleciu XX w. otrzymaliśmy od Zygmunta Kubiaka trzeci kompletny polski przekład *Wyznań* św. Augustyna. Chronologicznie rzecz biorąc pierwszym polskim tłumaczeniem tego arcydzieła jest przekład pióra M. Bohusza Szyszkii wydany w r. 1844 w Wilnie. W naszym stuleciu ks. Czuj spolszczył również cały wymieniony utwór, który miał trzy wydania w latach 1929, 1949, 1955. Poza tym ukazało się bodaj najlepsze dotąd tłumaczenie, niestety tylko pierwszych 10 ksiąg, którego autorką jest dr Krystyna Wisłocka-Remerowa (2 wydania).

Leżące przed nami udostępnienie polskim czytelnikom *Wyznań* jest pracą znanego filologa i dobrego pisarza Z. Kubiaka. Z powodzeniem staje ono do zawodów z polskim przedwojennym tłumaczeniem dr Remerowej. Entuzjastyczna notatka w „Tygodniku Powszechnym” z 1. 04. 1979 r. podaje, że jest to „nowe wydanie... tekstu”. I słusznie. Szanowny tłumacz dał polski tekst *Wyznań*. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że Z. Kubiak udostępnił nam *Wyznania* językowo, a nie uprzystępniał ich nam wcale ani pod względem biograficznym, ani literackim (z wyjątkiem oszczędnych odnośników do źródeł biblijnych i pięciu autorów klasycznych: Cyncerona, Horacego, Salustiusza, Horacjusza i Wergiliusza), ani filologicznym, do czego był najbardziej powołany. Nie poruszamy ani problemów filozoficznych, ani teologicznych, które wymagają wyjaśnienia we wstępie czy komentarzu. Nie znamy motywów, które odwiodły tłumacza od napisania np. takiego wstępu, jakim poprzedził polską wersję *Antologii palatyńskiej*. Stąd widać, że przekład Kubiaka jest szlachetną popularyzacją. Ocena tłumaczenia recenzowanego jest rzeczą trudną, bo nie znamy wydania tekstu *Wyznań*, na którym oparł się Kubiak. Następnie, jak już zaznaczyliśmy, tłumacz jest wysokiej klasy pisarzem, który udostępnił nam szereg zabytków literatury antycznej. Wreszcie praca tłumacza jest przejawem jego osobowości, bo „styl to człowiek”.

Aby należycie ocenić przekład, należy sięgnąć do stylu samych *Wyznań*. Ułatwiają nam to zadanie następujące prace: o. Finaert z r. 1939, kard. Pellegrino z r. 1956, o. Bouissou z r. 1962 i o. Trapego z r. 1975. Z polskiej literatury filologicznej należy zwrócić uwagę na rozdział o języku św. Augustyna prof. Jerzego Kowalskiego we wstępie do przekładu dr Wisłockiej-Remerowej (Biblioteka Narodowa II, 45, s. XXXV—XLIV). Autor *Wyznań* choć dbał o piękno języka i jego poprawność nie gardził współczesną sobie łaciną, następnie korzystał z tego co wniosła łacińska wersja Pisma św. i terminy chrześcijańskie. W *Wyznaniach* skrzy się uczucie i święci triumfy natchnienie poetyckie. Kadencja prozy przybliżyła się do poezji (o. Bouissou). Augustyn, będąc profesorem wymowy, posługiwał się figurami retorycznymi czyli sposobami służącymi do „ozdobnego raczej uczuciowego, niż logicznego wysłowienia myśli jako takiej” (Krokiewicz-Pakcińska) czyli paralelizmem, współdzwięcznością końcówek po sobie następujących zwaną homoioteleutonem, zestawieniem sprzeczności czyli oxymoronem, zestawieniem wyrazów następujących po sobie, a zaczynających się od tej samej spółgłoski czyli aliteracją, kalamburami itd. *Wyznania* są dialogiem z Bogiem oraz autobiografią i dlatego obfitują w obrazy i przenośnie. Oczywiście nie brak wypowiedzi teologicznych i filozoficznych, wobec tego przekład *Wyznań* jest trudnym przedsięwzięciem.

Otwórzmy nowy przekład i przyjrzyjmy się, jak tłumacz oddał wartości literackie arcydzieła, jakie nam uprzystępniał. Z. Kubiak nie podał swoich założeń tłumaczeniowych i dlatego nie wiemy, czy w jego zamierzeniach leżało dać polską wersję stylu augustyńskiego. Możemy się o tym przekonać z lektury przekładu i z porównania go z oryginałem. Tłumacz, jak wynika z drugiego zdania archaizuje („godzien”). Wymienionego archaizmu nie znaj-

dujemy w tym zdaniu *Wyznań* ani w przekładzie ks. Czują, ani w tłumaczeniu dr Wisłockiej-Remerowej. Z. Kubiak oddaje plautyńskie słowo *cantio* zachodzące w *Wyznaniach* 1, 13, 22 przez „śpiewkę”. Czasem zjawia się u niego stare i potoczne wyrażenie (Doroszewski) „na podórędziu” — *ad se invicem* — 1, 6, 8. W tłumaczeniu Kubiaka słowa „weź to czytaj” (s. 149) wyśpiewał głos „dziecięcy”. Przymiotnik „dziecięcy” jest dodatkiem tłumacza. To uzupełnienie właśnie zamiast dziś tak popularnie używanego terminu — dziewczyna, domaga się rzeczownika — dziewczynki. Natomiast trafnie oddał aliterację: „Quid... miserius misero?” (1, 13, 21) — „Cóż może być nędzniejszego od nędzarza? (s. 21).

Interesuje nas przede wszystkim przekład tekstów teologicznych. I tak w nr 4 rozdz. 4 ks. I znajdujemy litanijne wyliczenie przymiotów Bożych najprawdopodobniej bezpośrednio czy pośrednio zaczerpnięte z tekstów hermetycznych. Tłumaczeniu trzeba przyklasnąć: „o najwyższy, najlepszy, najmężniejszy, bezgranicznie wszechmocny, najbardziej miłosierny i najsprawiedliwszy, najgłębiej ukryty i najbardziej obecny, najpiękniejszy i najsilniejszy, zawsze istniejący a niepojęty. Niezmienny jesteś, a przemieniasz wszystko, nigdy nie nowy, nigdy nie stary” (s. 7).

Wielki polski mistrz słowa arcybiskup Teodorowicz nazwał przekład dr Wisłockiej-Remerowej dobrym. To samo można powiedzieć o tłumaczeniu Z. Kubiaka. Spełni ono jeszcze lepiej swą rolę, gdy tłumacz w nowym wydaniu zaopatrzy go we wstęp i niezbędne wyjaśnienia. Prof. Jerzy Kowalski utworzył drogę polskim filologom do tego, by jeden z nich, Z. Kubiak, wykonał to, co uczynił przed 53 laty uczone lwowsko-wrocławski.

ks. Wacław Eborowicz, Pelplin

Joachim GNILKA, *Das Evangelium nach Markus*, część 1: Mk 1—8, 26, EKK II/1, Zürich-Einsiedeln-Köln-Neukirchen-Vluyn 1978, Benziger Verlag, Neukirchener Verlag, s. 316.

Po upływie pewnego czasu od podjęcia zamiaru napisania ewangelicko-katolickiego komentarza do Nowego Testamentu, obecnie już coraz częściej ukazują się poszczególne tomy tej serii oznaczonej skrótem EKK. Omówiliśmy już na naszych łamach komentarze listów do Filemona, do Kolosan, jak również pierwszą część komentarza listu do Rzymian. Obecnie ukazuje się pierwsza część komentarza do Ewangelii według Marka autorstwa znanego, choć stosunkowo jeszcze młodego, biblisty profesora Nowego Testamentu w uniwersytecie w Monachium i członka Papieskiej Komisji Biblijnej.

Problemy jakie narzuca Ewangelia według Marka były dotąd wśród egzegetów dość zaniedbane. Obecnie zaś, gdy odkryto tę Ewangelię jako najbardziej pierwotną i w pewnym stopniu źródłową dla innych, jest ona może najczęściej komentowanym pismem Nowego Testamentu. Wystarczy dla przykładu wymienić dwa najnowsze komentarze do całości: duże dwutomowe dzieło Rudolfa Pescha w języku niemieckim i pracę Jana Rademakersa w języku francuskim. Komentarz recenzowany zaś można określić jako coś pośredniego między bardzo naukowym i technicznym ujęciem Pescha a bardziej duchowym i pastoralnym punktem widzenia Rademakersa. Znać w nim bowiem duże odczytanie w literaturze przedmiotu oraz ścisłość analizy filologicznej przy równoczesnym unikaniu szczegółowej analizy problemów dyskutowanych i w ogóle zbytniej zawilgości.

Autor stawia sobie za cel informację o stanie badań nad Ewangelią, dalej — i to jest zdaniem autora zadanie główne — zrozumienie zasadniczej wypowiedzi tekstu, wreszcie poznanie historii jego oddziaływania. Można dodać jeszcze, że Gnilką dużo uwagi poświęca problemowi historyczności wydarzeń czy słów Jezusa. Stało się to konieczne ze względu na zróżnicowane,